

SŁOWO

WILNO, Wtorek 24 czerwca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEHIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednosłupowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Podwyższenie taryfy celnej w Stanach Zj. A. P. Mimo protestu 34 państw senat amerykański uchwalił podwyższenie taryfy celnej na towary importowane do Stanów Zjednoczonych. Wywoła to olbrzymie komplikacje zarówno w dziedzinie gospodarczej jak politycznej.

Podwyższenie taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych spowodowane zostało kryzysem gospodarczym jaki obecnie przeżywa Ameryka. Pierwsze gromy tej burzy zasygnalizował przed kilku miesiącami olbrzymi krach giełdowy w New Yorku. Po chwilkim opanowaniu sytuacji, która wielu milionów amerykańskich pozbawiła doświadczenia majątku i była przyczyną wielu tragicznych wypadków, niebezpieczeństwo zdawało się być zażegnane. Jednakże dane statystyczne ostatnich miesięcy stwierdzają z jednej strony systematyczną niższą akcję i indeks cen z drugiej zaś liczby bezrobotnych, która obecnie przekracza 6 milionów ludzi. Ten stan rzeczy zmusił rząd amerykański do zastosowania radykalnych środków aby uniemożliwić pogłębianie się kryzysu. Podniesienie taryfy celnej na towary importowane do Ameryki ma być właśnie jednym z zabiegów, który powinien wpłynąć na wzrost spożycia wewnętrznego oraz rozwój tych gałęzi przemysłowych które wobec importu fabrykatów z poza Ameryki wetowały lub całkowicie nie istniały. Rozwój tych gałęzi przemysłowych dodatnio wpłynie na stan rynku pracy zmniejszając bezrobocie.

Ponieważ Stany Zjednoczone są największym zbiornikiem kapitałów, nie grozi im niebezpieczeństwo braku pieniędzy na uruchomienie nowych fabryk i warsztatów, które będą produkowały to, co dotychczas wwożono do St. Zje. dnoczonych z Europy.

Oczywista podniesienie taryfy musi odbić się bardzo poważnie na stosunkach Stanów Zjednoczonych z resztą państw. Wniesienie projektu podwyższenia taryfy celnej przez Hoovera wywołał masowy protest państw europejskich a teraz rozlegają się głosy o konieczności zastosowania przez państwa zainteresowane w imporcie do Ameryki polityki odwetowej to znaczy wyznaczenie wysokich cel na towary amerykańskie. Słowem zamiast pokoju celnego — otwarta wojna.

Warto przypomnieć, że ma to miejsce w parę miesięcy po obradach w Genewie konferencji której zadaniem było wprowadzenie rozejmu celnego. Fakt ten dowodzi jak w istocie małą rolę odgrywają zjazdy i spotkania międzynarodowe.

O ile dojdzie do zastosowania przez państwa, które złożyły protest z powodu podwyższenia amerykańskiej taryfy celnej, środków odwetowych szansa w tej wojnie gospodarczej będą po stronie Stanów Zjednoczonych. Ameryka oprócz tego, że jest największym zbiornikiem kapitałów jest wierzytelnym całego świata, który z natury swej roli ma możność wywierania skutecznej presji na swych dłużników. Poza tym obóz przeciwny jest obozem rozbitym na drobne części, nieorganizowanym, pokłóconym, podczas gdy Stany Zjednoczone stanowią jeden blok.

— **Beaverbrook kontra Baldwin.**
Potentat prasowy w Anglii lord Beaverbrook członek stronnictwa konserwatywnego rozpoczął w ostatnich dniach otwartą frondę przeciwko swemu stronnictwu. Lord Beaverbrook jest zwolennikiem wprowadzenia taryf celnych, któreby ochroniły przemysł angielski przed zagraniczną konkurencją. Na tem tle oddawna w łonie stronnictwa konserwatywnego toczy się walka która obecnie pod wpływem zaostrzającego się kryzysu gospodarczego przybrała rozmiary groźące rozłamem w partii konserwatywnej. Leader konserwatystów lord Baldwin potępił wystąpienie Beaverbrooka naruszające dyscyplinę partyjną, mimo to magnat prasowy prowadzi nadal w swych wy-

dawnictwach takję za wprowadzeniem taryf celnych i grozi utworzeniem nowego stronnictwa. Groźba ta nie jest dla konserwatystów niebezpieczna, już przed paru miesiącami próbował lord Beaverbrook do spółki z lordem Rothmerem utworzyć nowe stronnictwo ale jakoś nic z tego nie wyszło, można się więc spodziewać że i tym razem konserwatyści angielscy znajdą sposoby na zlikwidowanie frondy Beaverbrooka.

— **Wydalenie mjr. Pabsta z Austrii**
jest ukoronowaniem akcji rozpoczętej przez kanclerza Schobera dla zapewnienia Austrii spokoju wewnętrznego. Ferment jaki powstał po wniesieniu do Rady Narodowej projektu o tak zw. „rozbrojeniu wewnętrznym” w znacznym stopniu był spotęgowany przez wicherzycką działalność mjr. Pabsta. To też pierwszym aktem po przyjęciu przez Radę Narodową ustawy uprawniającej rząd do ogłaszania zakazu noszenia i posiadania broni było usunięcie mjr. Pabsta z granic Austrii. Wydalono mjr. Pabst jest ciemną figurą. Brał on w swoim czasie udział w zamachu Kappa w Niemczech, później przyjechał do Austrii, gdzie rozpoczął organizację Heimwehry na wzór niemieckiej organizacji wojsk. Według niektórych wersji prasowych był on w ścisłym kontakcie z tasizystami włoski mi od których czerpał duchowe i materialne poparcie na cele organizacji związków Heimwehry.

Wydalenie Pabsta odbyło się spokojnie. Przywódca Heimwehry dr. Steidle wygłosił kilka mów protestujących a na tem się skończyło. Teraz po usunięciu Pabsta kancl. Schober będzie mógł przystąpić w wykonaniu ustawy „o rozbrojeniu wewnętrznym” do skonfiskowania zapasów broni, które są w posiadaniu Heimwehry i Szutzbundu. Gdy te arsenały bojówek zostaną zlikwidowane dopiero wtenczas Austria będzie miała gwarancję prawdziwego spokoju wewnętrznego.

Sz.

Tajemnica zgonu Afanasjewa

STALIN ZABOJĄCĄ.

Prasa angielska powraca jeszcze do znanego już powszechnie sceny, o której pisaliśmy w swoim czasie, pomiędzy Stalinem a komisarzem wojny Woroszyłowem na posiedzeniu bolszewickiego „Politbiura”.

Między Stalinem a Woroszyłowem toczył się wówczas ostry spór o politykę bezwzględnej prześladowania bogatszych włościan („kulaków”) forsowaną przez Stalina wbrew Woroszyłowowi, który żądał, by kurs złagodził no ze względu na usposobienie wojska. Woroszyłow w dyskusji rzucił przez stół Stalinowi paczkę listów żołnierskich tak gwałtownie, iż trafiła ona w twarz dyktatora. Nastąpiła scena, w ciągu której o mało nie uduszono Stalina.

Ten końcowy przebieg zajścia wyjaśniają obecnie doniesienia pism angielskich, wedle których Stalin, uderzony w twarz paczką listów, dobył rewolweru i strzelił do Woroszyłowa, ale chybił, a natomiast kula jego zabita na miejscu innego członka zgromadzenia Afanasjewa.

Powstało powszechne zamieszanie, a członkowie „Politbiura”, chcąc wyrwać rewolwer z rąk Stalina, pobili go dotkliwie i o mało co nie udusili.

Zabity przez Stalina Afanasjew należał do starej gwardii bolszewickiej. Od roku 1918 był członkiem komitetu wykonawczego partii komunistycznej, a przez ostatnich lat kilka zajmował wybitne stanowisko w najwyższej radzie komunistycznej.

Naturalnie, rzeczywistą przyczyną śmierci Afanasjewa starannie zatajono przed publicznością. Do wiadomości ogółu podano tylko, że Afanasjew umarł na „gruźlicę”.

ECHA STOLICY

AUDJENCJE, WYJAZDY, PRZYZAJDY.

P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym przed południem wojewodę białostockiego p. Kirsta, a następnie — naczelnika wydziału wschodniog. M.S.Z. p. Holówkę.

P. minister rolnictwa Janta — Polczyński powrócił z podróży inspekcyjnej i objął w dniu dzisiejszym urządzenie.

POSIEDZENIE KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 23.VI. PAT. Dziś pod przewodnictwem pos. Solańskiego (B.B.) odbyło się posiedzenie komisji sejmowej dla sprawy budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie. Na posiedzeniu tem komisja przesłuchała świadków wiceministra komunikacji p. Czapskiego i dyrektora departamentu tegoż ministerstwa p. Gałęckiego.

ODZNACZENIA ZASŁUŻONYCH.

WARSZAWA, 23.6. PAT. P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wręczył odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski”, Helenie Mieczysławskiej-Olszewskiej, okręgowemu wizytatorowi szkół katechetycznych warszawskiego, Tadeuszowi Pruszkowskiemu, dyrektorowi szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Złoty krzyż zasługi artystom Opery — Franciszkowi Preszlowi, Maurycemu Janowskiemu, Halinie Leskiej, Marii Mokrzyckiej, artystom dramatycznym — Wojciechowi Brydzińskiemu, Stanisławowi Bragman-Stanisławskiemu, artyście-muzykowi Wacławowi Lachmanowi.

WSPÓLNE POSIEDZENIE BELETRYSTÓW

Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.
WARSZAWA, 23.VI. PAT. W Warszawie odbyło się staraniem zrzeszeń beletrystów polskich oraz prof. Benesi i prof. Wydry pod przewodnictwem Stefana Krzywoszewskiego wspólne posiedzenie przedstawicieli literatury: czechosłowackiej, jugosłowiańskiej i polskiej. Po dyskusji postanowiono powołać do życia komitet wykonawczy dla szerzenia znajomości i rozpowszechniania literatury tych krajów. Do komitetu wykonawczego został wybrany prof. Benesi i cz. (Jugosławia), Stefan Krzywoszewski i Mieczysław Morski (Polska) oraz prof. Bogumił Wydra (Czechosłowacja). Komitet ma zająć się rozpatrywaniem specjalnego regulaminu stałego porozumienia między przedstawicielami literatury tych trzech krajów.

DEPEZA HOLDOWNICZA DLA PA NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA, 23.6. PAT. Do Belwederu na ręce p. Marszałka Piłsudskiego nadeszła następująca depeza od zjazdu delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej: „Dziwiliśmy zjazd delegatów Związku Inwalidów Woj. Rzeczypospolitej Polskiej przesyła Ci, Panie Marszałku, z głębi serca płynące wyrazy czci i uwielbienia. Jako byli żołnierze zapewniamy Cię, że każdej chwili na każde Twoje zawołanie gotowi jesteśmy pomóc Ci, Panie Marszałku, w Twojej ciężkiej pracy nad utrwaleniem mocarstwowego stanowiska państwa”.

POLSKO-RUMUŃSKA KONFERENCJA HANDLOWO-NAWIGACYJNA.

WARSZAWA, 23.VI. PAT. W wyniku rokowań, które odbywały się w ubiegłym tygodniu w Warszawie i były prowadzone przez obie strony w duchu najbardziej przyjaznym, podpisana dziś została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych polsko-rumuńska konwencja handlowo-nawigacyjna, mająca zastąpić konwencję z roku 1921. Ze strony Polski podpisał konwencję podsekretarz stanu M. S. Z. p. Wysocki i dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Sokółowski, zaś ze strony rumuńskiej charge d'affaires p. Davesco i dyrektor departamentu przemysłowego w rumuńskim ministerstwie przemysłu i handlu p. Popolescu.

ZMIANY W ARMJI.

Sobotni „Dziennik Personalny” przynosi szereg zmian przydziałów oficerów. Wśród przeniesionych znajdujemy szefa budownictwa DOK I Warszawa płk. Wleklinski, który idzie na takie same stanowisko do Lublina. Były dowódca 36 pp. płk. Wiewióski przeniesiony zostaje do Poznania na zastępcę dowódcy OK.

Wymieniony mjr. Kubala zostaje przeniesiony z lwowskiego pułku lotniczego do instytutu badań techniczno-lotniczych w Warszawie.

Adjutant Prezydenta Rzplitej rotm. Cawski przydzielony do wyższej szkoły wojennej. Miejsce jego na Zamku zajmie kpt. Guzewski.

Z posterunku generacji odchodzi w stan spoczynku dowódca OK w Krakowie gen. Wróblewski.

Gen. Zajac powraca na stanowisko dowódcy 23 dywizji piechoty w Katowicach. Mianowany ministrem spraw wewnętrznych gen. Składowski przeniesiony zostaje w stan nieczynny bez poborów wojskowych.

Wyniki wyborów w Saksonji

GENERALNE ZWYCIĘSTWO HITLEROWCÓW.

BERLIN, 23.VI. PAT. — Wczorajsze wybory do sejmiku w Saksonji zakończyły się bezwzględnym zwycięstwem hitlerowców, którzy zdobyli w porównaniu z zeszłorocznymi wyborami potrójną ilość głosów. Poważną klęskę poniosła partia niemiecko-narodowa, tracąc przeważnie na rzecz hitlerowców 50 proc. dotychczasowej ilości głosów. Socjaldemokraci i komuniści na ogół utrzymali dotychczasowy stan posiadania. Według ogłoszonego urzędowego komunikatu na ogólną liczbę 2.611.017 poszczególnych partii otrzymały socjaldemokraci — 32 mandaty (w zeszłym roku 33), ludowcy — 8 (13) komuniści — 13 (12), niemiecko-narodowi — 5 (8), hitlerowcy — 14 (5), demokraci — 3 (4), partia gospodarcza — 10 (11).

Kary za noszenie mundurów hitlerowskich

BERLIN, 23.VI. PAT. — Prezydent policji berlińskiej wydał rozporządzenie, wprowadzając doraźne kary administracyjne za przekroczenia zakazu noszenia mundurów i odznak organizacji hitlerowskich.

Żywy wał ochronny

TWORZY NIEMIECKIE MINISTERSTWO WYŻYWIENIA

BERLIN, 23.VI. PAT. Reichstag rozpoczął dziś drugie czytanie budżetu ministerstwa żywienia oraz rozpoczął obrady nad projektem ustawy o pomocy dla obszarów wschodnich Rzeszy. Obrady zagałę dłuższemu eksposé ministerstwa żywienia Schiele, który podkreślił między innymi, iż z kredytów przeznaczonych na akcję kolonizacyjną, prowincje wschodnie otrzymać muszą co najmniej 80 proc. aby stworzyć na Wschodzie żywy wał ochronny dla Niemiec. Program ten uważa minister Schiele za rdzeń ogólnej polityki gospodarczej Rzeszy niemieckiej.

Historia Opolska powtarza się

NAPAD NA ZESPÓŁ TEATRU POLSKIEGO.

OLEŚNO, 23.VI. PAT. Dnia 23 b. m. zespół teatru polskiego w Katowicach zawiatał po raz pierwszy do Oleśna na gościnne występy, wystawiając „Wesele na Górnym Śląsku”. Na przedstawieniu obecny był również konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu p. Malhomme. Po przedstawieniu ludność polska podejmowała artystów, podczas przyjęcia przed restauracją poczęły się gromadzić tłumy wyrostków. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, konsul generalny zwrócił się do miejscowego burmistrza, interweniując o ochronę artystów polskich. Zarządzenie burmistrza okazało się jednak niewystarczające, wskutek czego konsul interweniował telefonicznie u nadprezesa tej prowincji dr. Lukaszki. W drodze na dworzec artyści polscy prześladowani byli przez tłum, wnoszący okrzyki antypolskie i śpiewający antypolskie pieśni. Przed dworcem zgromadził się tłum wyrostków, który przybrał groźną postawę, wobec artystów. Do dworca towarzyszył artystom konsul generalny p. Malhomme. Dzięki interwencji konsula generalnego zmobilizowano policję, wskutek czego nie doszło do poważniejszych ekscesów. Rzucano kamień do sali, w której odbywało się przyjęcie. Jedną z artystek uderzona została przez jakiegoś wyrostka. Szofer konsula również był przedmiotem napadów.

Ankieta sowiecka na temat wojny

DOWCIPNA ODPOWIEDZ SHAW'A MILCZENIE REMARQUE'A

MOSKWA, 23.VI. PAT. „Izwiestja” przeprowadziły w sprawie przyszłej wojny specjalną ankietę wśród pisarzy obu kontynentów. Na postawione telegraficzne pytania, „jaki będzie wasze stanowisko na wypadek wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu”. Szereg pisarzy nadesłało już odpowiadzi. Część z nich deklaruje przy tej okazji swą sympatię, część wyraża wiarę w dalszy rozwój ruchu socjalistycznego, który przeskodzi nowym wojnom. Bernard Shaw daje wymijającą krótką odpowiedź: „Mnie zapewne powiesz”. Niektórzy pisarze zapewniają w swoich odpowiedziach, że w obecnych warunkach nowa wojna według nich nie jest możliwa. Wielu pisarzy sowieckich ankietę pozostawiło bez odpowiedzi. Do tej grupy należy Gordjan Hauptman oraz autor powieści „Na Zachodzie bez zmian” Remarque.

Wynaczeni z grona komunistycznej akademii

MOSKWA. 23.6 (PAT). Na ostatnim posiedzeniu komunistycznej akademii w Moskwie po dłuższej dyskusji, w której krytykowano dotychczasową działalność akademii, uchwalono wykluczyć ze składu akademii trzech sowieckich uczonych — Germańskiego, Bazarowa i Suchanowa.

Nieuzasadnione obawy prasy sowieckiej

Kaczki prasy czeskiej

NA TEMAT DYNASTJI WĘGERSKIEJ.

BUDAPESZT, 23.VI. PAT. — Węgierska agencja telegraficzna donosi: W ostatnich czasach dziennik czeski „Prawda Lidu” zamieszczał cały szereg tendencyjnych wiadomości w związku z kwestią dynastyczną na Węgrzech. Kola polityczne oświadczają, że wszelkie pogłoski i domysły w związku z tą kwestią są bezpodstawne. Szef rządu węgierskiego ostatnio raz jeszcze podkreślił, że „kwestia nie jest aktualna”. Rząd nie zmieni swego stanowiska w tej sprawie, wobec czego wszelkie pogłoski o przewrocie na Węgrzech mogą być uważane jedynie za tendencyjne i rozpuszczane celowo.

Zaginiony lotnik odnalazł się

STO PIĘĆ GODZIN FORSOWNEGO MARSZU.

BUENOS AIRES, 23.VI. PAT. Jak się okazuje, lotnik Guillaumet, który od dnia 13 b. m. zaginiął bez wieści w pobliżu Kordylferów, lecąc na wysokości 4 tys. mtr. nad niezamieszkanymi okolicami, zauważył nieprawidłowe działanie motoru. Lotnik zmuszony był do lądowania. Nie mogąc naprawić uszkodzonego aparatu, lotnik pozostawił aparat i cały swój bagaż, a sam wyruszył w drogę. Po 105 godzinach marszu, w czasie którego Guillaumet cierpiał wiele z powodu zimna i głodu, dotarł nareszcie do ludzkich osiedli. Powrócił go do Buenos Aires był wielką sensacją. Tłum zgromadził mui entuzjastyczne powitanie.

Uderemniona akcja komunistów

LWOW, 23.VI. PAT. Wczoraj policja lwowska aresztowała 10 komunistów, którzy zebrali się na naradę celem uplanowania akcji, zmierzającej do rozbicia odbywającego się we Lwowie zjazdu towarzystw uniwersyteckich robotniczych.

Wyrok w sprawie szpiegowskiej

PRZEMYŚL, 23. VI. PAT. — Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu toczyła się rozprawa przeciwko trzem ukraińcom, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Po dwudniowej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Fedynaka na 4 lata, Baczkę — na 2 lata i Szarego na 17 miesięcy ciężkiego więzienia. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Na czym polega znaczenie zjazdów partii komunist?

Najwyższym organem władzy państwowej w Rosji sowieckiej jest Ogólnozwiazkowy zjazd sowieckich, który rok rocznie powinien się zbierać na obrady. W okresach między poszczególnymi zjazdami cała najwyższa władza w państwie spoczywa w rękach Centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S.R. Tak jednak jest tylko formalnie faktycznie bowiem władza państwowa skoncentrowana jest w rękach organów partii komunistycznej.

Program i statuty „Ogólnozwiazkowy partii komunistycznej” rzucają jasne światło na istotny charakter państwa sowieckiego. Statut partii tej ustanawia między innymi że partia komunistyczna jest, jedyną partią polityczną w kraju, zajmującą panujące położenie”. A skoro już raz jest partia komunistyczna na rtią „panującą”, to oczywista i cały szemat organizacyj i partyjnej powinien odpowiadać podziałowi administracyjnemu państwa. W ZSSR istnieją dwa aparaty rządzące które działają obok siebie równolegle aparat administracyjny ZSSR i aparat partii komunistycznej który de facto kieruje działalnością aparatu administracyjnego.

Aparat Ogólnozwiazkowej partii komunistycznej zorganizowany jest w sposób następujący: Na czele całej organizacji stoi Centralny komitet Ogólnozwiazkowej partii komunistycznej na czele okręgu komitet okręgowy, na czele republiki autonomicznej — komitet narodowościowy, na czele gubernji — komitet gubernjalny. Dla mniejszych jednostek istnieją jeszcze partyjne komitety powiatowe, rejonowe i t. d. W poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłowych, rolniczych i t. p. rolę kierowniczą odgrywają biura komunistycznych fakczek.

Partia komunistyczna dzieli się w Rosji na dwie części: na część partyjną i część poza partyjną. Część partyjna dążyć powinna do tego, by jej wpływy na część pozapartyjną były jaknajwiększe.

Celem zatwierdzenia partyjnej linii politycznej i określenia linii tej na przyszłość zwolywane są rok rocznie Ogólnozwiazkowe zjazdy komunistyczne. Terminy zjazdów tych nie są jednakże ściśle dotrzymywane, gdyż w zależności od sytuacji politycznej w danej chwili są one bądź to zwolywane przed terminem rocznym, bądź też odraczane. Ostatnio naprzykład sytuacja polityczna w Rosji, — zdaniem kierowniczych sfer komunistycznych, — była dla zwolywania zjazdów nieodpowiednia, tak że już od 2 i pół lat Zjazdy ogólnozwiazkowe nie zwolywano.

Bardzo silny wpływ na politykę partii komunistycznej wywiera również ściślejsza organizacja partyjna t. zw. „Biuro polityczne partii komunistycznej” („Politbiuro”), którego zadanie polega na politycznym przygotowywaniu zjazdów partyjnych. Za pośrednictwem specjalnego aparatu sekretarzy Politbiura utrzymują stały kontakt z wszystkimi prowincjonalnymi organizacjami komunistycznymi. Działacz partyjny, stojący na czele Politbiura (de facto jest nim generalny sekretarz partii komunistycznej, tedy w chwili obecnej Stalin), korzysta z przywileju samowolnego mianowania sekretarzy, dzięki czemu cały aparat Politbiura staje się posłusznym instrumentem w jego rękach. To też ściśle rzecz biorąc, cały dzisiejszy system rządzenia w Rosji, nie jest niczym innym, jak reżymem Stalinowskich sekretarzy.

Aparat partii komunistycznej jest oparty na zasadzie skrajnej centralizacji co ułatwia Stalinowi wszelką kontrolę i umożliwia mu w ten sposób zjazd ogólnozwiazkowy przygotować by stał się on potężną manifestacją „idei stalnowskich”. Dzięki systemowi sekretarzy możliwości działania opozycji w partii i na zjazdach bardzo są ograniczone, nie bacząc na to, że wpływy opozycyjne w organizacjach komunistycznych w czasach ostatnich znacznie się zmniejszyły.

Fakt istnienia w Rosji jednej partii rządzącej sprawia, że Zjazdy partyjne są organami daleko ważniejszymi, niż Zjazdy sowieckich, w których biorą udział również niekomuniści, oczywiście w odpowiedni sposób kontrolowani przez partię rządzącą.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNIAR. B.

ECHA KRAJOWE

ZJAZD WYCHOWANKÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH na POLESIU

W dniach 8 i 9 czerwca w Szkole Rolniczej w Duboi w pow. pińskim odbył się II-gi zjazd Wychowanków Szkół rolniczych na Polesiu. Na zjazd przybył personel naukowy, młodzież ucząca się, wychowawcy i wychowankowie szkół rolniczych w Plancie, Kołpinie, Torokaniu, i Duboi oraz goście z Warszawy i bliższych okolic — razem około 200 osób.

Zjazd rozpoczął się Mszą Św. odprowadzoną w starożytnej kaplicy szkolnej przez ks. prefekta Tomaszewskiego z Pińska, poczem kuratorka szkoły p. Marja Wydzysz-

Zaraz po obiedzie goście poszli zwiedzać szkolne gospodarstwo rybne, gdzie mieli sposobność oglądać mody wycierkania. Potem rozpoczęły się zawody sportowe przeprowadzone pod kierunkiem por. Zajączkowskiego. Piętnastu najlepszym z zawodników i zawodnikom wręczono zostały dyplomy.

Zjazd zakończył się zabawą taneczną przerwana różnymi atrakcjami, jak odegranie zabawnej komedijki przez uczniów szkoły rolniczej z Toroka — „Sebotki” przy rozpalonym ognisku w wykonaniu uczniów



na w oświetlonej przybranej sali szkolnej w serdecznych słowach powitała przybyłych gości. Otworzył zjazd dyrektor szkoły w Duboi p. Stanisław Łukasiewicz, podkreślając w swym przemówieniu, że głównie na młodzieży szkół rolniczych ciążyć będzie zaszczytny obowiązek podniesienia kultury rolniczej na wsi, a od tej kultury zależy dobrobyt całego narodu; potem wznosił okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a młodzież odpowiadała hymn narodowy. Nastąpiły liczne przemówienia gości i uczniów i odczytanie depesz gratulacyjnych i listów młodzieży, która na zjazd przybyć nie mogła.

Na tem posiedzenie inauguracyjne zakończone.

Podczas przerwy obiadowej personel szkoły duboiskiej grupami oprowadzał gości po gospodarstwie szkolnem, pokazując inwentarz, pola, pokazywając polną odmianę i nowozwone, szkolne drzew owocowych, plantacje winnicy, ogród warzywny oraz uczniowskie polećka konkursowe.

W dalszym ciągu zjazdu wygłoszone zostały referaty na następujące tematy: „Czy warto wstępować do szkół rolniczych?”, „Przystosowanie rolnictwa na Polesiu do obecnych koniunktur gospodarczych”, „O pastwiskach”, „O bydła krajowem”, „Znaczenie torfowej stacji doświadczalnej w Sarnach”, „Rozwój historyczny i znaczenie lotnictwa”. Wszystkie referaty opracowane i wygłoszone były przez młodzież szkół rolniczych, poparte przykładami z życia wsi polskiej i witane burzliwymi oklaskami. Prawie po każdym referacie rozwijała się dyskusja.

Po kolacji na rozpiętym w parku ekranie przez taksówkę uczynioną przez wojsko aparat kinematograficzny wyświetlone zostały ciekawe filmy rolnicze m. in. „Rybaćtwo polskich stawów, rzek i jezior”, „Młodość na Polesiu”, „Złot szkół rolniczych na P. W. K.” i inne.

Drugiego dnia już od 6 rano pracowali komisy, a po wczesnym śniadaniu rozpoczęto obrady. Między innemi postanowiono, że zarząd przez rok następny mieścić się będzie w Szkole Rolniczej w Kołpinie, tamże odbędzie się podczas Zielonego Świąt w roku przyszłym następny III-gi zjazd związku. Dotychczas odbijane na powieściu pismo „Rolnik, Rybak i Gospodarka” postanowiono być już w drukarni Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu szkół rolniczych.

„Do chat, tych niskich strzech,
Do wiejskich bram —
Z oświatą tam!”

„Będzie Polska w imię Pana“

Po dłuższym dla kuracji pobycie za granicą wracałem do kraju... Pociąg zwalniał biegu... Za chwilę, powitać miałem również Poznańską... Wiosenny zapadł zmierzch... „Jak mnie powitaż, ziemio moja? — myślałem. — „troska, niepokojem, narzucającem się porównaniem — ujemnem?” Pociąg stanął. Policja uprzejmie salutowała, prosząc o dowody osobiste. Rewizja rzeczy odbyła się porządną, bez cienia szkan. Wróciłem do wagonu i zasnąłem z miłym uczuciem, że nasz Zbąszący przykładem mogłyby służyć belgijskiemu Liège, lub włoskiej Ventimiglii. Ruch w moim przedziale zbudził mnie w nocy. Spaliśmy na poznańskim dworcu. Spojrzałem na towarzyszy podróży: przedemną siedział student, dalej młody ksiądz i jakiś pan otyły.

Znowu zasnąłem — zmęczony. Oknęło mnie zimno i czuły kaszel.

— Ksiądz się przeziebił! — mówił otyły pan.

— Ja w nocy często kaszel... prze-mięcienie... nie to! — odpowiedział ksiądz. — Ze sześć kwadransów wysiadę w Łowiczu, matka mi da ciepłego mleka...

— Ksiądz stałe mieszka w Łowiczu?

— Nie! Wstąpię tylko, aby starej matki ręce ucałować. Jestem proboszczem na wschodniej rubieży Polski.

— I z tak daleka ksiądz zawędrował aż do Poznania?

— Byłem na kursie „Akcji Katolickiej”.

— Na kursie? więc to były wykłady naukowe?

— Tak i nie. Hasło jest nowe, a praca tak stara jak chrześcijaństwo. Już samo określenie „Akcja katolicka” mówi, że nie jest gadulstwem, ani bioterją, nie demokratyzmem, wiecznie na martwym punkcie stojącym, jak tyłe innych, zrzeszeniem. „Akcja katolicka”

ma być czynem, czynem co zagrewa i oświeca, czynem który wyczuwa potrzeby chwili, który jednocy, wspiera i promieniuje.

— I kto może do tej akcji być powołanym?

— Każdy, który posiada na tyle dobrej woli, żeby odrodzenie kraju od odrodzenia samego siebie zacząć; każdy, który nie jest niewolnikiem własnej słabości, lub niewolnikiem tej, czy owej partii, ale który na apel Wodza staje, jako szeregowiec, zdecydowany bronić narodu największych skar-bów: wiary, etyki, kultury duchowej.

Naprzeciw mnie siedzący student poruszył się — słuchał.

— Na apel wodza! — powtórzył otyły pan... — tyłum widział, których wodzami mianowano i którzy za takoych mieli siebie!... i otyły pan machnął ręką.

— Bo nie ten jest wodzem, którego własna ambicja, lub partyjniactwo wodzem mianuje, ale ten jest wodzem, kto w hierarchii ducha, myśli i czynu jedno tylko źródło mocy uznaje i ku Niemu zastępy wiedzie — Boga!...

Francuzi mówią: „styl — to człowiek! Proszę posłuchać... — Sięgnął ksiądz do kieszeni, wyjął książkę i czytał: — Ze stolicy Piotrowej padło nowe hasło. Popłynęło porząd rozłogi kościelne ni by echo czasów apostołskich niby wola nie prorocze, niby dziejowa zapowiedź nowych czasów i Wodza wezwanie na wielką rozprawę duchów. I wszczął się ruch, jakiego dotąd nie było. W sercach budzą się drzemające i skrzepie energie. Po raz pierwszy uświadamiają s obie młodzi i starszy swoje „kapłaństwa królewskie”. Idą na ochotniczo ka szlachetne zastępy i spieszenie szeregów legiony wyborowe, mężne i karne, czynu żądne, pewne zwycięstwa. Bóg się zaczyna. Bóg za Boga i Jego prawa, za Chrystusa, Jego Ewan-

gelię i Królestwo. Bóg o duszę człowieka, jej godność i szczęście. Bóg o narody kulturę, postęp i ludzkości pomocy słoność.

Spojrzałem na studenta: iskrzące mi oczami wpatrzone w księdza, z pół orwartej ustami — słuchał.

Ksiądz milczał przez chwilę, potem zapytał: — Nie jest li to styl przewodcy, przewodcy, który, jak przed chwilą mówiłem, do źródła mocy zastępy wiedzie i który swego posłannictwa świadom, — symgiatem wyższości przez Wodza wodzów naznaczon jest, aby Polskę na szlak jej misji dziejowej skierować? — Kto? — krótko zapytał otyły pan. — Nasz Prymas — brzmiała odpowiedź.

I cisza zaległa... rytmicznie pociąg pędził w dal... w naszym przedziale grały jakby elektryczne fale myśli, przed którymi sen i poczucie zmęczenia musiały ustąpić.

Po długiej chwili otyły pan pytał znowu: — A jakże księdzu idzie praca na wschodniej naszej rubieży, wśród ludu ciemnego, który po większej części wrogo jest do wszystkich, co polskie i katolickie usposobiony?

— Ludność tamtejszą, jak każdą ludność nieoświeconą można cyfrowo-mniejszą lub większą ilością zer ozna-czyć. Lecząc ją w matematyce zer znaczenie zależne jest od jednostki, czy je dnostek, stojących na ich czele, tak i tam główną uwagę zwrócić należy nie na ilość odłogiem leżących wartości, ale na te jednostki, które dobrze, czy źle odłogi uprawić zdołają. A siły są czworaki: duchowieństwo, urzędnik, nauczyciel szkół powszechnych... no i — polski dwór. Czworakie te siły jedną siłą stać się powinny, a zera same się jej podporządkują.

— A siły te bliżej określić ksiądz może?

— Owszem. Duchowieństwo do największego z zadań równie mało było przygotowane w chwili odrodzenia Polski, jak wszystkie inne stany. Niech pan zauważy, że roztropny wychowaw

ca obdarza wolnością jego pieczy powierzonych wychowawców wtedy, gdy ich zasad i mocy charakteru jest pewien. Biada tym, których swoboda zaszkodziła niespodziewanie!... muszą oni brak przygotowania i doświadczenia srodze odpokutować. Duchowieństwo, jak i inne stany, umysłowości, że tak powiem, niewolniczej na razie pozbyć się nie potrafiło. Wolność postawiła je przed nowymi zadaniami, którym sprostać na razie nie jest łatwo i gdyby chrześcijaństwo nie było najżywniejszą z instytucji, bo jest instytucją Bożą, niejednemu z nas opadłyby skrzydła. Ale pomimo niespodzianej wolności, dzięki naszym wysiłkom, ja-to też wysiłkom całego narodu postęp podkreślić należy.

Zamknął ksiądz na chwilę. Otyły pan zaś cicho mówić zaczął:

„Niech was darmo nie przestrasza. Ze dziś podłość górą wszędzie, Z wiary waszej, wola wasza, Z woli waszej czyn wasz będzie”.

A ksiądz podchwycił:

„Nie powróci stara klęska, Duchom, duchom tryumf dan! Oto idzie moc zwycięska, Panujący idzie Pan”

Student dłońmi prowadził po po-wiekach; chciał li spędzić zmęczenie, czy może natrętną — żę?

— Inne stany to jest urzędnicy i nauczyciele wykazują zmysł orientacyjny, dobrą wolę, nieraz wielką wytrwa-łość wśród ciężkich warunków bytu. Roztropność pierwszych nieraz jest posunięta do działania śmiałego na własną rękę, gdy dyrektywy, otrzymane ze źle informowanej, lub arbitralnie sądzącej stolicy, są błędne. Nauczycielstwo, zmuszone ponieważ do zapisania się do „Związku”, na którego cele-le stoją ludzie bez zasad, czyni to pod pewnym terrorem, ale jeśli kto, to ono posłannictwa polskiego nie zdradzi.

Był li otyły pan poetą za młodu,

Śniadanie na cześć dowódcy „Köln“

GDANSK, 23.VI. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 13.30 p. p. komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburger wraz z małżonką wydał śniadanie dla dowódcy niemieckiego krążownika „Köln”. Podczas śniadania wymieniono okolicznościowe toasty. W dniu jutrzejszym odbędzie się przyjęcie, wydane przez dowódcę krążownika „Köln” na pokładzie statku dla wszystkich osobistości, które gościły dowódcę krążownika u siebie poczem nastąpi odjazd krążownika.

WYSZEDŁ JUŻ Z DRUKU II TOM (MAJ — CZERWIEC) MIESIĘCZNIKA

„NASZA PRZYSZŁOŚĆ“

WOLNA TRYBUNA ZACHOWAWCZEJ MYŚLI PAŃSTWOWEJ

Wydawnictwo to, jedne obecnie w swym rodzaju w kraju, powstało wskutek oddawna odczuwanej potrzeby szerokich sfer zachowawczych i zachowawczo - gospodarczych posiadania organu periodycznego o wysokim poziomie, w którym myśl zachowawcza mogłaby się wyrażać w sposób otwarty i zdecydowany, pełen szczerzej troski o przyszłość narodu i niezależny od chwilowych, przemijających względów polityki bieżącej.

Wydawnictwo NASZA PRZYSZŁOŚĆ poświęcone jest ważniejszym zagadnieniom życia narodowego, od spraw politycznych, religijnych i ustrojowych do gospodarczych, zawodowych i społecznych, jak również polityce zagranicznej w szerokich liniach. Wszystkie te problemy ujmowane są przez wybitnych autorów jasno i barwnie, z głębokim poczuciem przywiązania do idei państwowej i wiary w zwycięstwo ideologii mocarstwostwo - zachowawczej drogą rozwoju planowej, systematycznej pracy organicznej, nie pozabawionej — w razie potrzeby — pociągnięć zdecydowanych oraz ducha prawdziwego postępu, nad tworzeniem fundamentów lepszego jutra,

ZGODNIE Z WIELKIEMI ZADANIAMI, CZEKAJĄCĄMI POLSKĘ W NIEDALEKIEJ JUŻ MOŻE PRZYSZŁOŚCI.

NASZA PRZYSZŁOŚĆ przeznaczona jest dla szerszej publiczności, dlatego też stara się o możliwie jak największe urozmaicenie treści każdego tomu oraz o jasne, lapidarne, dostępne dla wszystkich, aczkolwiek na wysokim poziomie utrzymać przedstawienie zarówno naszych najważniejszych bolączek i potrzeb państwowych, jak i racjonalnych drog, prowadzących do naprawy. Odpowiednio dobrane i z temperamtem pisanie artykuły przekonują niewątpliwie wszystkich czytelników o celowości i użyteczności tego wydawnictwa, którego pierwszy (kwietniowy) tom zrobił już duże wrażenie i pozyskał wydawnictwu wielu prenumeratorów we wszystkich dzielnicach kraju.

W OBECNYM NUMERZE ZABIERAJĄ GŁOS:

CHARLES DEWEY — Postęp gospodarczy i polityka finansowa Polski, JAN BOBRZYŃSKI — Demokracja i jej konsekwencje, JERZY MICHAŁSKI — O przesileniu gospodarczym. Uwagi niepolityczne, ADAM ROMER — Polska a Niemcy, ANTONI WIENIAWSKI — Spółdzielczość w okresie państwowym, ANTONI STARODWORSKI (pseud.) — Patriarcha Tichon i załamanie się prawosławia w Rosji, LUDWIK RZAŃNICKI — ANOMALJE samorządowe, JOZEF hr. TYSZKIEWICZ — Wąłczy się gmach, A. R. — Praworządność i Autorytet, STANCZYK — O świecie, Krakowskie wspomnienia listopadowe, KRONIKA: Le Marxisme — voila l'ennemi!

WARUNKI PRENUMERATY WYNOŚĄ 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Redaktor: dr. Bobrzyński. Adres Redakcji: Warszawa, Lipowa 4a, tel. 1036. Pojedyncze egzemplarze nabyć można w księgarniach po cenie 6 zł. Zgłoszenia na prenumeratę tylko wprost do Redakcji z przekazaniem należności kwartalnej (12 zł.) bezpośrednio lub na rachunek czekowy „Naszej Przyszłości” w PKO Warszawa, nr. 22875.

Afera szpiegowska w kowieńskiej straży granicznej

Z za kordonu donoszą o ujawnieniu afery szpiegowskiej, do której są zamieszani funkcjonariusze kowieńskiej straży granicznej.

Dotychczas aresztowano pięć osób u których znaleziono dowody winy. Te Szeember, Romejko, Roszczewski, Ginejko i Maczewski.

Porun uderzył w kościół

PIĘĆ OSÓB ZOSTAŁO PORAZONYCH.

W ubiegłą sobotę w N. Miadziole nych powstał popłoch spotęgowany rozpętała się nagle burza, podczas której porażeniem pięciu osób swójycich najrępiorun uderzył w wieżę kościelną i bliżej wylotu wieży. Porażonym napadł do wnętrza kościoła. Wypadek tychmiast pośpieszono z pomocą, tak, miał miejsce w chwili, gdy w kościele odbywało się nabożeństwo przy udziale licznych wiernych. Wśród zebra-

Pożary w dobrach ks. Radziwiłła

SAMOCZYNNIE EKSPLODUJĄCY POCISK SPOWODOWAŁ POŻAR.

Ostatnio na terenie dóbr ks. Radziwiłła zanotowano cały szereg pożarów wybuchających raz po raz w lasach w okolicy Niesieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczynnie eksplodującego pocisku armatniego, po zostało w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

OSKAR WOJNOWSKI

W sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie p. Wojowski wygłosił przed panu dniami interesujący odczyt o Oskarze Wojnowskim. Oskar Wojnowski, jego sposób leczenia, który w swoim czasie wywołał namiętne spory, budzi szerokie zainteresowanie społeczeństwa, to też odczyt p. Wojowskiego szczerze wypełnił salę T-wa Higienicznego publicznością interesującą się tym ciekawym człowiekiem.

Można było zobaczyć tam wielu wybitnych lekarzy i prawników, przysłuchujących się temu odczytowi z wielkim zainteresowaniem.

Należy zaznaczyć, że p. Wojowski wygłosił ten odczyt w porozumieniu z p. Wojnowskim i podczas jego obecności na sali odczytowej, przez co odczyt ten nabrał tem większego znaczenia.

Prelegent rozpoczął swój odczyt oświadczeniem, że niezwykle zdolności jasno wyczuwania, Oskara Wojnowskiego, specjalny sposób stawiania diagnozy i stosowania do tych chorób specjalnych ziół, wywołuje od paru lat zrozumiałe poruszenie. Zacieka-wienie nieznanym sposobem leczenia jest tak duże, że wywołuje wiele fantastycznych legend i nieraz zacietych sporów. W celu zaspokojenia ciekawości i rozwiania legend w porozumieniu i przy współpracy p. Wojnowskiego ten odczyt przygotował.

Kim jest Oskar Wojnowski? Urodził się w r. 1889 w Grodzisku, ziemi Poznańskiej. Studiował w Niemieczech filozofię. W 1912 roku musiał udać się dla ratowania zdrowia na południe i w tym czasie znalazł się w Indjach. W 1914 roku powrócił do kraju został odczyt i z tym momentem dopiero zaczyna się dziwne i ważne w jego życiu wydarzenie.

Zostaje wtajemniczony w tajniki wiedzy sekty Braminów.

Oskar Wojnowski jednak jeszcze podczas pobytu w Niemczech interesował się lecznictwem ziołowym, t. zw. medycyną ludową. Prelegent podkreśla fakt, że w Niemczech jest to dozwolone, istnieje tam wolność leczenia. Jakoby jeszcze kanclerz Bismarck uleczony przez chłopą, wówczas, kiedy lekarze odstąpili od leczenia go, wydał ten dekret mówiący: „Komu Bóg i natura dały wielką zdolność uzdrawiania — temu policja nie ma prawa tego zabraniać”.

Pobyt Wojnowskiego wśród Braminów trwał pięć lat, wtajemniczenia kolejno w ich wiedzę i naukę, zwłaszcza poznawania roślin i ich właściwości leczniczych.

Praktycznie nauka ta rozwijała się dar wyczuwania prądów w człowieku i roślinach.

Każdy człowiek posiada odmienne prądy zależne od wielu czynników a między innemi każda choroba powoduje specjalne prądy. Wyczuwszy te prądy chorobowe należy znaleźć odpowiednie rośliny, które zabijają przyczyny choroby.

Dla osiągnięcia tego potrzeba posiadać przyrodzone zdolności, a następnie umiejętnie i celowo je rozwijać. Tak było z Oskarem Wojnowskim. On sam twierdzi, że nawet tu w Warszawie wyczuł u kilku osób podobne zdolności.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Prelegent cytował wiele przykładów leczenia ziołami w najdawniejszych czasach. Przypominał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Wojnowski twierdzi, że niema choroby, którąby odpowiednie zioła wyleczyły nie mogły.

Akcję Wojnowskiego, według jego zdania, utrudnia brak wielu ziół, których nie może ze świata sprowadzać, a wielu mocniejszych w działaniu niewolno mu stosować.

W jaki sposób Wojnowski stawia diagnozę? Wojnowski wyczuwa chorobę przez odbieranie promieniujących prądów z każdego człowieka. W czasie chwilowego przylgania się choremu, widzi Wojnowski, wszelkie defekty chorobowe organizmu obecne i ślady chorób przebytych.

Dokładnie uzasadnić tego, Wojnowski nie może, twierdzi prelegent, jest to cząstka przyrodzonego daru odpowiednio rozwiniętego.

Podobne wyczuwanie choroby wymaga każdorazowo przygotowania się Wojnowskiego i wielkiego skupienia uczucia i wzroku.

W dalszym ciągu prelegent mówił o podziale chorób, stosowaniu ziół, którymi leczy Wojnowski, ilustrując licznymi przykładami. Między innemi dał i przykład ze sprawy sądowej, jaką miał Wojnowski wytoczoną w Poznaniu, na której ekspert, znany lekarz rzekł się orzeczenia a sąd wydał wyrok uniewinniający. W stosunku do wiedzy lekarskiej, w imieniu Wojnowskiego oświadczył prelegent, że nie ma na celu, niedoceniania jej, wprost przeciwnie, pragnąłby aby jego wiedza była środkiem pomocniczym oficjalnej wiedzy, medycyny.

Na zakończenie tego ciekawego odczytu, należy nadmienić, że w sprzeczności z naturą specyfiki ziół leczniczych p. Oskara Wojnowskiego.

Sprawozdanie niniejsze jest tylko pobieżnym streszczeniem. Brak miejsca nie pozwala nam na szersze omówienie tej ciekawej sprawy.

Prelegent p. St. A. Wojowski i p. Oskar Wojnowski po odczycie nagrodzeni byli długo niemiłąkaciami oklaskami zebranej tłumnie publiczności.

SAMOCZNY



Przeciw obstrukcji hemoroidom, zaburzaniem w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólem krzyża zaleca się picie naturalnej wody górzkiej Franciszka-Jozefa kilka razy dziennie. Woda Franciszka-Jozefa działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. Zadać w aptekach i drogeriach. WZP nr. 49.



trawiać na łowach, na hulankach kosztownych, na beczynnym narzekaniu na ciężary podatkowe, — a co najgorsze, — poczuć państ

Dalszy etap podróży Pana Prezydenta Trup dziewczyny pod Wilnem

ŚLADY ZBRODNI PRO WADZĄ DO MIASTA.

Wczoraj rano nadeszła do Wilna wiadomość że na szosie znaleziono zwłoki młodej dziewczyny z oznakami gwałtownej śmierci. Natychmiast na miejsce wypadku wjechały władze śledcze z zastępą komendanta powiatowego policji z komisarzem Mirkiem na czele. Według dotychczasowych relacji, są poszuki, że ma się tu do czynienia nie ze zbrodnią.

Trupa dziewczyny nieznanego jeszcze nazwiska znaleziono nad ranem na 8 kilometrów od Wilna w pobliżu Mickun o jakieś 300 metrów od drogi.

Wstępne oględziny trupa nasuwają przypuszczenia, że została ona zgwałcona, a następnie zamordowana.

Zwłoki nieszczęśliwej są w takiej pozycji że widoczne jest, że zostały one tu przywiezione z innego miejsca dla zatarcia śladów. Toczące się śledztwa wyjaśnia obecność okoliczności zbrodni, zwracając szczególną uwagę na pewne okoliczności, wskazując, że ciało zamordowanej przywieziono z Wilna, gdzie zbrodnia została dokonana.

Są również wersje, że zamordowana jest wianka, która była gdzieś w okolicy miasta na wycieczce i padła ofiarą zbrodni.

WIANKI

Trudno sobie było wyobrazić Wilna bez „Kaziuka” i bez wianków na Wilji, z tradycyjną defiladą udekorowanych lampionami łodzi, pękającymi w górze ogniami sztucznymi i tłumami publiczności na wybrzeżach, wzgórzach anielskich i przystaniach.

Tak już przyjęto, że w noc świętojańska, zamieniają się zarówno wianki Wilji jak i ogród Bernardyński w jakąś krainę zaczarowaną wszystkimi barwami tęczy słońca.

Dobrze jest widać w tej krainie, skoro na każdym kroku słychać szczerzy śmiech, skoro wszyscy mają wyjątkowo gładkie gębki, gdyby byli zupełnie z łosy żądłowaci, a znaczenia słowa „troska” zgola nie znali.

Dalibóg tak było wczoraj. Na przystaniach wioskarskich ruch, na wybrzeżach łok, w Bernardynce u harcerzy rojno jak na jarmarku, słowem sucha Kupała, rozruszał śpiące i przemęczone upałami (co prawda niewiele ich było) Wilno i dodał mu werwy. Na krótko wprawdzie ale dobre i to.

Świąteczny nastrój panował do późna. Zakończyły się już ceremonie nad i na wodzie, zabrakło ognia świętych, a publiczność wciąż jeszcze pozostawała na brzegu Wilji jakby oczekując na ciąg dalszy.

O jedenastej rojno jeszcze było na ulicach, zwłaszcza bliżej ogrodów położonych.

Pisząc o wczorajszych wiankach, nie wolno pominąć milczeniem drugiej, nie wolno pominąć drugiej tradycji, placyku przy kościele św. Jana. Tu pa nowala niepodzielnie „Suszka”. Zwykle, znana wszystkim suszka smorgoniska, specjalnie ogólnie lubiany i pochłaniany w ilościach przerazających.

Suszka, bez której „Kaziuk” nie byłby świętem, a dzień Św. Jana niedoścześnie uroczystym.

Było więc wszystko, co składa się na całość: wianki na wodzie, rakiety w powietrzu, suszki na ładzie, a dobry humor wszędzie.

2 SĄDÓW

GŁOSNA SPRAWA NA WOKANDZIE SĄDU APELACYJNEGO.

W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny rozpatrzył sprawę syna b. senatora Krzyżanowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa oficera artylerii Pociocina co miało miejsce w mieszkaniu tego ostatniego na tle zarzutu o kobiecie, nazwisko której nie zostało dotychczas ustalone wobec dyskrekcji zainteresowanych i świadków.

Krząż pogłoski, że tajemnicza ta dama ma wystąpić w dzisiejszym procesie iłożyć zeznania.

SMUTNY KONIEC AWANTURNIKA.

Nie jeden raz miała policja wileńska moc zmartwień z osobą niejakiego Fronkiewicza, znanego awanturka, który pod wpływem alkoholu (a spożywał go w ilościach znacznych) wyprawiał niestworzone awantury.

W lutym bm. „zalaną” Fronkiewicz sprząkryzował sobie kompanię kolegów wyszedł na ul. Antokolską i tam zezepiał przechodniów.

Na jego nieszczęście przechodził właśnie urodziwy młodzieniec J. Sabliński w towarzystwie nie mniej urodziwych pań. Nie podobalo się to awanturnikowi, zaczął brutalnie Sablińskiego, lecz ten nie ugiął się pod ręką pijanego i odparował atak kontratakami. Uderzenie nożem Sablińskiego było o tyle gorsze, że cios trafił w serce. Fronkiewicz padł martwy na chodniku.

Sprawa oparła się o Sąd, który w dniu wczorajszym rozpoznał sprawę.

Oskarżony bronił się łomaczem, że na padnięty zmuszony był bronić siebie i towarzyszącego mu panny.

Sąd zgodził się z tym twierdzeniem tylko częściowo i skazał Sablińskiego za przekroczenie obrony koniecznej na osiem miesięcy więzienia.

Obronę oskarżonego wnosili mec. J. Czer nihow.

„Parasol noś i przy pogodzie”

Mówi do nas uśmiechnięta przeczornie mądrość Dalekiego Wschodu: Niewiadomo kąd, niewiadomo kiedy wypłyną na czyste niebo chmurki swawolne. Niewiadomo jaki wiatr je przysłał; czy ten co słotę niesie, czy ten co wysusza, czy te chmurki są tylko obłokami, które ożywiają przemstwr różnorodności barw i kształtów.

Czy staną się groźną nawałnicą burzy? Tego nie wie nikt.

Wiem... „parasol noś i przy pogodzie, nie tylko, gdy deszcz pada”.

Wyszedł człowiek z domu. Ranek przedziwny. Na niebie ani chmurki. Idzie wesoło do pracy. Dziś deszczu nie będzie. O, nie!

Włożył nowy garnitur i kapelusz. Co parę wystaw sklepowych przegląda się „boczek” w szpie.

Taki jest elegancki! — Wszedł do biura — narazie zapomniał o pogodzie. Tymczasem przeleciał jeden i drugi powiew silniejszy. Zasnulo się niebo. I ant oparzył się człowiek, kiedy lunęło.

Och, ten nowy garnitur i nowy kapelusz! Tak pięknie dzień się zaczął — tak fatalnie zakończył.

Dlatego, że niebu wierzyć nie można — wymyślił człowiek „en tout cas” t. zn. „na wszelki wypadek” parasol.

Jest zgrabny, nieduży, nosi się go pod ręką niby jaką tace, albo drugą torbę. Nie przeszkadza, a może się człowiek ubrać pięknie i już wie zgóry, że nie zmoknie bardzo.

Takim na dalszy dystans życia obliczoną „en tout cas” parasolem jest książeczka oszczędnościowa P.K.O. Jeżeli założysz sobie człowiek wcześniej zamłodu i zaspła regularnie składkami, może się w życie pewnie, nie bojąc się żadnych burz i zmian losu.

Dojdzie do końca zwycięsko i łatwo.

Nie zacięży mu taka książeczka ani stosunkowo niewielkie regularne składki. A spójrz na stare lato i pewność zabezpieczenia uczynia mu drogą życiową miłą i przyjemną. Przez tę szarą książeczkę stanie się niezależnym od wahań i niepewności losu.

Głęboka jest mądrość Dalekiego Wschodu: „parasol noś i przy pogodzie”... J. L.

NA TERENIE POW. MOŁODECZAŃSKIEGO.

W niedzielę, żegnał Pana Prezydenta pow. oszmiański, a witał mołodzieński. Na pamiątkę pobytu na Oszmiańszczyźnie doręczono Panu Prezydentowi pamiątkową monografię po wiatu oszmiańskiego, napisaną przez śp. Czesława Jankowskiego.

W czasie przejazdu przez miasteczko Soly przez tłum przecisnął się do Pana Prezydenta 12 letni syn miejscowego rolnika Edward Szymański i zaprezentował sporządzone przez siebie precyzyjnie, wykonany z drzewa, rower, na którym chłopak przejechał czterdziestą kilometrów. Pan Prezydent zarządził na miejscu wypłacenia małoletniemu fabrykantowi roweru 100 zł. w nagrodę za jego pracę.

We wszystkich powiatach pomaga li w utrzymywaniu porządku specjalne stráže obywatelskie utworzone z miejscowej ludności. We wszystkich miejscowościach, gdzie przebywał Pan Prezydent wznosiły się bramy powitalne, stawiane częstoż samorządnie przez poszczególne wioski. W przystankach na drodze duchowieństwo bez różnicy wyznaję błogosławiło przejeżdżającego Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej. Uroczystość powitano Pana Prezydenta w Smorgonich ongiś ważnej placówki przemysłu.

W dalszym ciągu podróży od Smorgoni do Mołodeczna jechał Pan Prezydent dziś głównym traktem armii napoleońskiej.

W niedzielę, żegnał Pana Prezydenta pow. oszmiański, a witał mołodzieński. Na pamiątkę pobytu na Oszmiańszczyźnie doręczono Panu Prezydentowi pamiątkową monografię po wiatu oszmiańskiego, napisaną przez śp. Czesława Jankowskiego.

W czasie przejazdu przez miasteczko Soly przez tłum przecisnął się do Pana Prezydenta 12 letni syn miejscowego rolnika Edward Szymański i zaprezentował sporządzone przez siebie precyzyjnie, wykonany z drzewa, rower, na którym chłopak przejechał czterdziestą kilometrów. Pan Prezydent zarządził na miejscu wypłacenia małoletniemu fabrykantowi roweru 100 zł. w nagrodę za jego pracę.

We wszystkich powiatach pomaga li w utrzymywaniu porządku specjalne stráže obywatelskie utworzone z miejscowej ludności. We wszystkich miejscowościach, gdzie przebywał Pan Prezydent wznosiły się bramy powitalne, stawiane częstoż samorządnie przez poszczególne wioski. W przystankach na drodze duchowieństwo bez różnicy wyznaję błogosławiło przejeżdżającego Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej. Uroczystość powitano Pana Prezydenta w Smorgonich ongiś ważnej placówki przemysłu.

W dalszym ciągu podróży od Smorgoni do Mołodeczna jechał Pan Prezydent dziś głównym traktem armii napoleońskiej.

W niedzielę, żegnał Pana Prezydenta pow. oszmiański, a witał mołodzieński. Na pamiątkę pobytu na Oszmiańszczyźnie doręczono Panu Prezydentowi pamiątkową monografię po wiatu oszmiańskiego, napisaną przez śp. Czesława Jankowskiego.

W czasie przejazdu przez miasteczko Soly przez tłum przecisnął się do Pana Prezydenta 12 letni syn miejscowego rolnika Edward Szymański i zaprezentował sporządzone przez siebie precyzyjnie, wykonany z drzewa, rower, na którym chłopak przejechał czterdziestą kilometrów. Pan Prezydent zarządził na miejscu wypłacenia małoletniemu fabrykantowi roweru 100 zł. w nagrodę za jego pracę.

We wszystkich powiatach pomaga li w utrzymywaniu porządku specjalne stráže obywatelskie utworzone z miejscowej ludności. We wszystkich miejscowościach, gdzie przebywał Pan Prezydent wznosiły się bramy powitalne, stawiane częstoż samorządnie przez poszczególne wioski. W przystankach na drodze duchowieństwo bez różnicy wyznaję błogosławiło przejeżdżającego Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej. Uroczystość powitano Pana Prezydenta w Smorgonich ongiś ważnej placówki przemysłu.

W dalszym ciągu podróży od Smorgoni do Mołodeczna jechał Pan Prezydent dziś głównym traktem armii napoleońskiej.

W niedzielę, żegnał Pana Prezydenta pow. oszmiański, a witał mołodzieński. Na pamiątkę pobytu na Oszmiańszczyźnie doręczono Panu Prezydentowi pamiątkową monografię po wiatu oszmiańskiego, napisaną przez śp. Czesława Jankowskiego.

W czasie przejazdu przez miasteczko Soly przez tłum przecisnął się do Pana Prezydenta 12 letni syn miejscowego rolnika Edward Szymański i zaprezentował sporządzone przez siebie precyzyjnie, wykonany z drzewa, rower, na którym chłopak przejechał czterdziestą kilometrów. Pan Prezydent zarządził na miejscu wypłacenia małoletniemu fabrykantowi roweru 100 zł. w nagrodę za jego pracę.

We wszystkich powiatach pomaga li w utrzymywaniu porządku specjalne stráže obywatelskie utworzone z miejscowej ludności. We wszystkich miejscowościach, gdzie przebywał Pan Prezydent wznosiły się bramy powitalne, stawiane częstoż samorządnie przez poszczególne wioski. W przystankach na drodze duchowieństwo bez różnicy wyznaję błogosławiło przejeżdżającego Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej. Uroczystość powitano Pana Prezydenta w Smorgonich ongiś ważnej placówki przemysłu.

W dalszym ciągu podróży od Smorgoni do Mołodeczna jechał Pan Prezydent dziś głównym traktem armii napoleońskiej.

ŚWIĘTO STRZELCÓW MINSKICH.

O godz. 11.25 nastąpił wjazd do Mołodeczna. Tu witała Pana Prezydenta cała ludność wszystkich wyznań z burmistrzem, duchowieństwem katolickim, prawosławnym i rabinem na czele. Kulminacyjnym punktem pobytu w Mołodecznie była wspaniała manifestacja wojska w Helenowie, przedmieściu Mołodeczna.

Święto wojska zaaranżował 86 pułk strzelców minskich, którego dowódca jest zasłużony działacz społeczny pułk. Bociński. U wejścia na ogromny plac ćwiczeń koczował w Helenowie pionierzy tego pułku zbudowali wspaniały pomnik w kształcie łuku tryumfalnego ku czci poległych w obronie ziemi Wileńskiej bohaterów. Jest to pomnik jakiegoż nie ma w całej Polsce, imponuje rozmiarami i wykonaniem projektu, rzeźbami. Łuk tryumfalny wsparty jest na 16 kolumnach, wysokości ma 18 metrów. Pomnik wykonał rzeźbą złaśki nazwiskiem Kitta i zbudowany został przez żołnierzy polskich. Na łuku tryumfalnym, na marmurowych tablicach wyrzeźbione są złote głoskami nazwiska 316 poległych żołnierzy minskich. Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył, witany salwami armatnimi, przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej i przed frontem pułku zajął miejsce na specjalnie zbudowanym pod baldachimem. Cały pułk chórem śpiewał pieśń Bogarodzica. W kaplicy umieszczono wysoko na szczycie łuku tryumfalnego JE ks. biskup Bandurski odprowadził nabożeństwo i poświęcił ten pomnik (łuk) poczem wygłosił podniosłe przemówienie poświęcone pamięci poległych rycerzy kresowych żołnierzy minskich.

Po nabożeństwie dowódca 86 pułku strzelców minskich Bociński wrę-

O godz. 11.25 nastąpił wjazd do Mołodeczna. Tu witała Pana Prezydenta cała ludność wszystkich wyznań z burmistrzem, duchowieństwem katolickim, prawosławnym i rabinem na czele. Kulminacyjnym punktem pobytu w Mołodecznie była wspaniała manifestacja wojska w Helenowie, przedmieściu Mołodeczna.

Święto wojska zaaranżował 86 pułk strzelców minskich, którego dowódca jest zasłużony działacz społeczny pułk. Bociński. U wejścia na ogromny plac ćwiczeń koczował w Helenowie pionierzy tego pułku zbudowali wspaniały pomnik w kształcie łuku tryumfalnego ku czci poległych w obronie ziemi Wileńskiej bohaterów. Jest to pomnik jakiegoż nie ma w całej Polsce, imponuje rozmiarami i wykonaniem projektu, rzeźbami. Łuk tryumfalny wsparty jest na 16 kolumnach, wysokości ma 18 metrów. Pomnik wykonał rzeźbą złaśki nazwiskiem Kitta i zbudowany został przez żołnierzy polskich. Na łuku tryumfalnym, na marmurowych tablicach wyrzeźbione są złote głoskami nazwiska 316 poległych żołnierzy minskich. Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył, witany salwami armatnimi, przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej i przed frontem pułku zajął miejsce na specjalnie zbudowanym pod baldachimem. Cały pułk chórem śpiewał pieśń Bogarodzica. W kaplicy umieszczono wysoko na szczycie łuku tryumfalnego JE ks. biskup Bandurski odprowadził nabożeństwo i poświęcił ten pomnik (łuk) poczem wygłosił podniosłe przemówienie poświęcone pamięci poległych rycerzy kresowych żołnierzy minskich.

Po nabożeństwie dowódca 86 pułku strzelców minskich Bociński wrę-

O godz. 11.25 nastąpił wjazd do Mołodeczna. Tu witała Pana Prezydenta cała ludność wszystkich wyznań z burmistrzem, duchowieństwem katolickim, prawosławnym i rabinem na czele. Kulminacyjnym punktem pobytu w Mołodecznie była wspaniała manifestacja wojska w Helenowie, przedmieściu Mołodeczna.

Święto wojska zaaranżował 86 pułk strzelców minskich, którego dowódca jest zasłużony działacz społeczny pułk. Bociński. U wejścia na ogromny plac ćwiczeń koczował w Helenowie pionierzy tego pułku zbudowali wspaniały pomnik w kształcie łuku tryumfalnego ku czci poległych w obronie ziemi Wileńskiej bohaterów. Jest to pomnik jakiegoż nie ma w całej Polsce, imponuje rozmiarami i wykonaniem projektu, rzeźbami. Łuk tryumfalny wsparty jest na 16 kolumnach, wysokości ma 18 metrów. Pomnik wykonał rzeźbą złaśki nazwiskiem Kitta i zbudowany został przez żołnierzy polskich. Na łuku tryumfalnym, na marmurowych tablicach wyrzeźbione są złote głoskami nazwiska 316 poległych żołnierzy minskich. Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył, witany salwami armatnimi, przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej i przed frontem pułku zajął miejsce na specjalnie zbudowanym pod baldachimem. Cały pułk chórem śpiewał pieśń Bogarodzica. W kaplicy umieszczono wysoko na szczycie łuku tryumfalnego JE ks. biskup Bandurski odprowadził nabożeństwo i poświęcił ten pomnik (łuk) poczem wygłosił podniosłe przemówienie poświęcone pamięci poległych rycerzy kresowych żołnierzy minskich.

Po nabożeństwie dowódca 86 pułku strzelców minskich Bociński wrę-

W WILEJCIE POWIATOWEJ.

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

URÓCZYSTOŚĆ W ILJI.

Przenocowawszy w Obodowcach we dworze p. Mieczysława Bohdanowicza, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył o godz. 11 do Iłji. Przyjeździe i wyjeździe samochód Pana Prezydenta eskortował honorowy szwadron KOP. Pan Prezydent dokonał odsłonięcia pomnika wzniesionego w centrum miasta Iłji w celu uczczenia pamięci powstańców, poległych w roku 1863 w tych okolicach. Pomnik ma kształt obelisku, mieszczącego wewnątrz kaplicę z sarkofagiem, na którym znajduje się napis: „Władze Władysław 1863”. Jest to nazwa niedalekiej miejscowości nad rzeką Iłją w pobliżu granicy sowieckiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył przy pomniku wieniec z napisem: „Pamięci powstańców 1863 roku Prezydent Rzeczypospolitej”. Po Mszy św. odprawionej przy pomniku przez JE ks. biskupa Bandurskiego, który w pięknym przemówieniu złożył hołd bohaterom duchom powstańców 63 roku, nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

Po uroczystościach w Iłji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiedził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tułtejszej szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców minskich, liczące oddziały Strzelca i organizację przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością pokaz hodołwany, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczański i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przprawadono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk bydła rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno srokaty. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betonowego i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łąk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajkowie Pan Prezydent zwiedził fabrykę rektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Sypki, gniazda rodzinnego p. Kopciów i odwiedził swego przyjaciela dr. Witolda Kopcia, z którym pracował i zaprzyjaźnił we Fryburgu w czasie swej działalności naukowej, którą prowadził w Szwajcarii.

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tułtejszej szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców minskich, liczące oddziały Strzelca i organizację przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością pokaz hodołwany, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczański i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przprawadono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk bydła rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno srokaty. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betonowego i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łąk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajkowie Pan Prezydent zwiedził fabrykę rektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Sypki, gniazda rodzinnego p. Kopciów i odwiedził swego przyjaciela dr. Witolda Kopcia, z którym pracował i zaprzyjaźnił we Fryburgu w czasie swej działalności naukowej, którą prowadził w Szwajcarii.

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tułtejszej szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców minskich, liczące oddziały Strzelca i organizację przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością pokaz hodołwany, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczański i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przprawadono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk bydła rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno srokaty. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betonowego i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łąk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajkowie Pan Prezydent zwiedził fabrykę rektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Sypki, gniazda rodzinnego p. Kopciów i odwiedził swego przyjaciela dr. Witolda Kopcia, z którym pracował i zaprzyjaźnił we Fryburgu w czasie swej działalności naukowej, którą prowadził w Szwajcarii.

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tułtejszej szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców minskich, liczące oddziały Strzelca i organizację przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością pokaz hodołwany, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczański i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przprawadono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk bydła rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno srokaty. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betonowego i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łąk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajkowie Pan Prezydent zwiedził fabrykę rektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Sypki, gniazda rodzinnego p. Kopciów i odwiedził swego przyjaciela dr. Witolda Kopcia, z którym pracował i zaprzyjaźnił we Fryburgu w czasie swej działalności naukowej, którą prowadził w Szwajcarii.

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tułtejszej szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców minskich, liczące oddziały Strzelca i organizację przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością pokaz hodołwany, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczański i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przprawadono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk bydła rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno srokaty. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betonowego i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łąk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajkowie Pan Prezydent zwiedził fabrykę rektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Sypki, gniazda rodzinnego p. Kopciów i odwiedził swego przyjaciela dr. Witolda Kopcia, z którym pracował i zaprzyjaźnił we Fryburgu w czasie swej działalności naukowej, którą prowadził w Szwajcarii.

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tułtejszej szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców minskich, liczące oddziały Strzelca i organizację przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością pokaz hodołwany, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczański i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przprawadono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk bydła rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno srokaty. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betonowego i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łąk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajkowie Pan Prezydent zwiedził fabrykę rektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Sypki, gniazda rodzinnego p. Kopciów i odwiedził swego przyjaciela dr. Witolda Kopcia, z którym pracował i zaprzyjaźnił we Fryburgu w czasie swej działalności naukowej, którą prowadził w Szwajcarii.

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tułtejszej szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców minskich, liczące oddziały Strzelca i organizację przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością pokaz hodołwany, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczański i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przprawadono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk bydła rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno srokaty. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betonowego i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łąk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajkowie Pan Prezydent zwiedził fabrykę rektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Sypki, gniazda rodzinnego p. Kopciów i odwiedził swego przyjaciela dr. Witolda Kopcia, z którym pracował i zaprzyjaźnił we Fryburgu w czasie swej działalności naukowej, którą prowadził w Szwajcarii.

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tułtejszej szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców minskich, liczące oddziały Strzelca i organizację przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością pokaz hodołwany, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczański i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przprawadono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk bydła rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno srokaty. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betonowego i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łąk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajkowie Pan Prezydent zwiedził fabrykę rektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Syp

SPORT

Turniej tenisowy o puchar „Słowa“

Komunikujemy wszystkim tenisistom, że w dn. 28 i 29 b. m. odbędzie się na kortach w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego turniej tenisowy z wyrównaniem (handicap) dla panów, o puchar ufundowany przez Redakcję „Słowa“.

Zapisy należy kierować do biura Kierownictwa Parku od 10 rano do 8 wieczorem. Wpisowe 3 złote.

Międzynarodowy raid automobilowy

W niedzielę wieczorem i wczoraj rano goście Wilno kilkudziesięciu nieodrodnym gości — uczestników IX Międzynarodowego Raidu Automobilowego organizowanego przez Automobilklub Polski.

Wilno było końcowym punktem pierwszego etapu (wszystkich jest siedem) to też przygotowano tu miejsce postoju dla maszyn raidowych oraz nocleg dla uczestników.

Przed siódmą na plac Katedralny zajęli pierwsze auto, wytworzyli Austro - Daimler komandora raidu p. Janusza Regulskiego. Wład za nim przybywa Voisin i jeszcze jeden ADR.

Są to maszyny nie biorące udziału w rajdzie. Idą po konkursie.

Licznie zgromadzona publiczność ze zdenerwowaniem oczekuje przybycia wozów. Padają nazwiska, Ripper, Liefeldt, hr. Potoczy, i wreszcie jedyny związany z Wilnem... Kurec.

Przechodzi pół godziny. Słychać warkot maszyn, sygnał i do czworoboku przyczynionego na park raidowy wpada (dosłownie) Citroen prowadzony przez p. Cybulskego. Następnie nadjeżdża Chrysler, Hudson p. Rychtera, Ford p. Kureca (towarzyszy mu inż. Janowicz), jeszcze Hudson, ADR, hr. A. Potockiego, drugi inż. Liefeldta i inne.

Nachodzą z wieści.

Mistrz Polski Ripper prowadzący Citroena wiezie poważną ilość punktów karanych. „Nawalio“ w maszynie, Voisin p. Gerharda, jedynego łodzianina, uległ katastrofie. W pobliżu Białegostoku samochód wywrócił kilka kilometrów. Pasażerowie ramie: rum. Farfau (b. adiut. p. Maleszewskiego) poduszyni pozostał w Białymostku aby pójść dać się operacji zszycia nosa, kontroler wśród pracowników „Kurjera Porannego“ p. Janowski dał za wygrane i wraca do Warszawy.

Nieustraszone kierowca p. Gerhard przyjechał prowadząc maszynę skrawkiem kierowcy. Wreszcie wczoraj pojechał dalej.

Wczoraj rano uczestnicy raidu, korzystając z 30 min. okresu przeznaczonych na remont objeżdżali wozy, poprawiali co się dało poprawić i ruszyli w dalszą drogę — do Nieswieża przez Nowogródek.

Czeka ich tu uciążliwa trasa poprzez piaszczyste i wyboiste trakty i tzw. „szosy“. Komu z nich uda się przebrać szczęśliwie, trudno przewidzieć. Może wszystkim, a może zły los spłata niemiernemu figla i pozbawi możliwości kontynuowania raidu.

Mógł odpisać po pierwszym etapie mistrz Raidu mogło odpisać i inni, zwłaszcza że warunki raidu tegorocznego są obojętne. Zawierają one nowy podział na grupy według cen. Samochody, uczestniczące w rajdzie, podzielone są na trzy grupy. Do grupy pierwszej należą samochody w cenie do 1500 dolarów, do II trzysty w cenie do 3000 dolarów, wreszcie do III luksusowe, ponad 3000 dolarów.

Podczas trwania etapów dziennych maski są plombowane. Plomby z maski wolno ściągać na 30 minut przed startem do każdego etapu. Na cały czas trwania konkursu zostały założone plomby na resorach, głowicy, pokrywie dyferencjału i pokrywie skrzynki przekładniowej.

Górny Śląsk—Wilno 75—57

MIĘDZYNARODOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY

W niedzielę odbył się na stadionie ośrodku W. mecz lekkoatletyczny reprezentacji Górnośląskiej i Wilna.

Po całodziennych zmaganiach zawodników i podliczeniu punktów ogłoszony został wynik. Górny Śląsk zwyciężył w stosunku 75—67 punktów.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: Bieg: 100 mtr. — Zardzin (W) 11.4 sek., Fetner (S) 11.5 sek.; 200 mtr. — Zardzin 24.2 sek., Zieliński (S) 24.4 sek., 400 mtr. — Rzepus (S) 33.6 sek., Sobik (S) 53.6; 1500 mtr. — Sidorowicz (W) 4.12.6, Kabut 110 mtr. przez płotki — Wiecezorek (W) 16.5 sek., Sobik (S) 17.4; 4x100 — Górny Śląsk, 45.6, Wilno 47.6, 4x400 — G. Śląsk 3.36.6, Wilno 3.42.

Szkoki: wzniosł — Zweigel (S) 170 cm., Pitta (S) 160 cm.; w dal — Wiecezorek 6.50 mtr., Zieliński (S); o tyczce Wiecezorek 3.40, Pitta 3.20.

Rzuty: kula — Nawojczyk (W) 11.98 mtr., Zardzin (W) 10.97; oszczepem — Niezys (S) 49.08, Zieniewicz II (W) 48.35; dyskiem — Wiecezorek 40.63 mtr., Bajerczyk (S) 38.30.

Wiecezorek pobł w czasie zawodów rekord w rzucie dyskiem, a ponadto sztafeta 4x400 Śląska pobł rekord swego okręgu.

Mecz uroczony był dwoma spotkaniami piłkarskimi. Team ZAKS'u i Makabi I pokonał w stosunku 1:0 team Pogoń — Łańcut, natomiast team I p. Leg. — Ogni-sko pokonał bez trudu, w stosunku 3:0 drugą Makabi „wzmocnioną“ dwoma graczami ZAKS'u i osłabioną brakiem Birubacha, który definitywnie przeniósł się do Grodna.

Wiele pieniędzy pochłonął Dom Gattermana i trzeba było znacznych sum, by móc uzyskać prawo zamieszkania w jego luksusowych apartamentach. Tylko milionerzy mogli sobie pozwolić na mieszkanie w tym domu, na najmowanie jego lokali biurowych, na odwiedzanie restauracji, której kuchnia nabrała rozgłosu w całym Londynie. W sali teatralnej odbywały się premiery najlepszych filmów. Każdy kamień śnieżno-białego domu zdawał się szeptać bez przerwy: „pieniądze... pieniądze... pieniądze...“

I w krótko dom Gattermana stał się ośrodkiem Londynu, stał się modny. Bogactwo, talenty, słowa zdawały się gnać pod dach... na którym rozrastały się bujne kwiaty, pielegnowane staranną ręką ogrodnika.

Lecz nagle, na pełne blasku muru padł cień straszny, ponury, cień, który wypłoszył życie, niedawno bujne rozkwitłe.

Mykael Calcotte obojętnie wysłuchał słów pisma, które zwracało mu wolność. Słowa, które słyszał i te, które sam wymawiał, były dlań pustymi dźwiękami. Myśl, którą wracała porczywie do przecucia, które wstrząsało w nim z nieprzebraną siłą. Przeczucie mówiło mu, że wolność, którą miał odzyskać, była jedynie pozorycznym wyłudzeniem prób i ciężkich nad siły może przejść. Wobec rozpacz, bólu i strachu, które miały mu przynieść wolność, cierpienia, które znośli w więzieniu błady i topniały.

Cztery lata i kilka miesięcy, spędzone w samotności, w odcieniu i odzienia i ludzi, były długie i ciężkie. Teraz, słuchając czytania wyroku, przypuszczał sobie przeżyte za murami więzienia dnie. Jeden dzień stał w pamięci dziwnie plastycznie: był to św. dzień, gdy podczas pracy nad naprawą szosy, gdzie go wysłał no wraz z innymi więźniami, kula gwizdnęła mu nagle nad uchem i raniła w policzek.

Czy był to wypadek? Tylko wypadek? Czyżby jakiś nieuczestny myśliwy, zamiast zająca, trafił w jednego z pracujących więźniów? O, nie musiało to być coś innego...

Jeśli strzelał ten, o kim myślał Mykael, to wystrzał ten miał być zapowiedzią ostrzeżeniem ten, kogo

podejrzewał Mykael nie puścił nigdy... Zrobił wysiłek nad sobą, by powrócić do rzeczywistości, starał się zrozumieć, co mówiono do niego.

Ale wysiłek jego był bezowocny. Czy mógł słuchać tego, co mówiono do niego, gdy myśl jego była całkowicie zaabsorbowana cieniem. Od tej chwili był wolny. Wkrótce powrócił do ludzi, żyjących poza ogrodzeniem więziennym. Wyprowadza go poza mury które pilnowały go i strzegły jednocześnie. Uzbrojeni żołnierze nie będą już stać między nim a wolnością... między nim, a tymi, którzy czekali na niego, jak na swą zdobycz.

Dreszcz strachu wstrząsnął jego ciałem.

Przypomniał sobie ów dzień, kiedy po wysłuchaniu wyroku, wyszedł z sądu na ulicę, gdzie czekała na niego karetka więzienna i w tłumie, otaczającym bramę poznał jedną twarz.

Twarcą ta stała mu w oczach dotąd, jak żywa, zastąpiła wszelkie inne obrazy i wspomnienia. Widział jak poruszyły się szerokie wargi i świszczący szepczący dźwięczny dotąd w jego uszach. Te dwa słowa nie opuszczały go ani przez chwilę w ciągu czterech lat więzienia.

Będziemy czekać!

Oni nie pisali do niego, nikt nie dowiadywał się o niego w więzieniu, ale on wiedział dobrze, że ci ludzie otrzymali obietnicę, że czekają na niego!

NAGRODA ZA BIEG MYŚLIWSKI.

W sprawozdaniu (Nr. 136 „Słowa“) z zawodów hippicznych przed Panem Prezydentem na Pospieszce wkradła się omyłka, a mianowicie błędnie polane zostało, iż w biegu myśliwskim zwyciężył rtm. Choroszewski, podczas



gdy przyszedł pierwszy do wiatu pór. Kazimierz Nawrocki z 13 punktu ułanów wileńskich na wale Łetek. Powyżej reproduujemy piękną starówkę po nią, którą jako nagrodę otrzymał por. Nawrocki.

Raid samochodowy — Tour de France

Jednym z najtrudniejszych konkursów automobilowych w Europie jest t. zw. Tour de France, raid, obejmujący przeszło 5000 km. po całej Francji, przy czym warunki jego są bardzo obojętne. O zwycięstwo w tym trudnym konkursie pokusiło się w tym roku 87 maszyn różnych marek, a fabryki nie szczędziły kosztów i wysiłków, by wyzyskać zdobyte zwycięstwo. Mimo tego jednakże tylko 62 wozy ukończyły drogę, a marki amerykańskie przodowały w zdobywaniu nagród przed markami europejskimi. Sensację zaważcza wśród automobilistów wzbudził znakomity kierowca, jeden z asów światowych, Morel, który zdobył najwyższą nagrodę na 8 cylindrowym Hudsonie, z sta mowany z Essexem, który to wóz jest też wyrobem tej samej fabryki, wygrał jeszcze puchar Dunlop'a i Spido. Morel zdobył te naj wyższe nagrody również i w poprzednim roku w tym samym rajdzie, a bijąc wszystkich współzawodników, przysporzył sobie i marce samochodów Hudson-Exess pełne zwycięstwo!

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego za lata 1922—1929 w opracowaniu Tadeusza Sikorskiego.

Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Informacje w Redakcji „Słowa“ od 12 — 1.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów

na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny.

Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa“ od 9 do 10.

P. P. AMATORZY FOTOGRAFJI!!!

Spółdzielnia Cechów Fotografów wileńskich laboratorium fotograficznego

zawiadamia o otwarciu gdzie RUTYNOWANI FACHOWCY wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres fotografii.

WILNO, Tatarska 6.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „HELIOS“

KINO „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD“ Mickiewicza 22.

Od dnia 24 do 26 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„Jego najniebezpieczniejsza przygoda“

Sensacyjny dramat w 12 aktach. W rolach głównych: Harry Peel i Wera Schmitterlow. Nad program: PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ w WILNIE. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej.

PREMIERA! Na seansy od godz. 4.30 i 6-ej ceny miejsc: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Wielka atrakcja dźwięków! Fenomenalny DOUGLAS FAIRBANKS „ŻELAZNA MASKA“ Film, który zachwycił cały świat. Ze względu na wysoką wartość artystyczną tego przeboju DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Początek o g. 4.30, ostatni seans o g. 10.15

Po raz ostatni w Wilnie. Największy przebój kinematografii światowej! „PIEŚŃ O ATAMANIE“ Romantyczne arcydzieło słynnego atamana, jego głęboko wzruszająca miłość ku księżniczce perskiej i tragiczne przygody na tle wód wielkiej rzeki ros. W roli atamana H. Schletter, Księż. persk. Lilian-Hall' Davis i dyplom. persk. Rud. Klejn-Rogge. Niebywały rozmach inscenizacyjny. Szalone napięcie. Bajeczna wystawa.

Dziś! Wielki dramat erotyczny przedstawiający tragedję zakochanego mężczyzny, którego szarpie szaleńcza zazdrość o żonę „ZAPOANISZ O ANIE“ W rol. gł. 3 gwiazdy ekranu RICARDO CORTEZ, WILLIAM HAINES i JOZEFINA DUNN. Początek o godz. 5-ej, ostatni seans 10.30. w. Ceny miejsc do godz. 7-ej — PARTER 1 zł. — BALKON 80 gr.

RADIO

WTOREK, dnia 24 czerwca 1930 roku 11.58 — 13.20: Sygnał czasu z Warszawy.

12.10 — 13.00: Radiowy poranek Szkolny.

13.10: Komunikat meteorolog

16.10 — 16.15: Program dzienny.

16.15 — 17.00: Muzyka popularna w wyk. ork. pod dyr. prof. F. Tchorza.

17.00 — 17.15: Pogadanka T. wa „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie“.

17.15 — 17.40: „Mała skrzyneczka“ listy dzieci otmówi Ciocia Hala.

17.40 — 18.00: „Jak należy mówić po polsku“ pogadankę wygłosi p. Jerzy Wyszomierski.

18.00 — 18.50: Tr. z Warszawy Koncert.

18.50 — 19.15: „Wrażenia z wycieczki do Węgier“ pog. wygł. prof. F. Ruszczyce.

19.30 — 19.35: Program na środę i rozmaitości.

19.35 — 23.00: Tr. z Warsz. Prasowy dziennik radiowy, opera „Ijola“ w czterech aktach Piotra Rydla i komunikaty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 23 czerwca 1930 r.

Wahuty i dewizy: Dolar 8.885 — 8.905 — 8.865. Franki francuskie 35.02 1/4 — 35.11 3/4. 93 i pół, Holandia 358.50 359.40, 357.60 Kopenhaga 238.75 — 239.35 — 238.15. Londyn 43.34 i pół — 43.45 i pół 43.23 i pół Nowy York 8.931, 8.911 8.881. Paryż 35.02, 1/4 35. 11 — 34, 93 i pół

Praga 26.46 3/4 — 26, 46 1/4. 26, 52 i pół. Szwajcaria 172.83 — 173.26 — 172.40 Wiedn 125.91 — 126 22. — 125.60 Włochy 46.74 46.86 — 46.62. Berlin w obrot. prywatnych 212.76.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV z siedzibą w Wilnie przy zasku S-to Michalskim 8 m. 5 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Rudnickiej 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji należące do Jankiela Wildszteina majątku ruchomego, składającego się z ubiwa, chodników cerat i innych ruchomości oszacowanego na sumę 7906 zł.

(—) Komornik A. Sitarz.

Do sprzedania

za bardzo niską cenę 2 LOKOMOBILE używane firmy „Lanz“.

1) LOKOMOBILA parowa dwucylindrowa „Conpond“ 43 P. S. 9 i pół. atm. rok budowy 1900.

2) LOKOMOBILA parowa prawie nowa jednocylindrowa 65 P. S. 10 atm. rok budowy 1914.

Reflektanci zechcą kierować pisma pod adresem: Zakłady Przemysłowe E. Hurwicz i Syn 3 L. Kronik Lida — Woj. Nowogródzkie.

Koronki, hafty, motywy

i wszelkie ozdoby do sukien spacerowych poleca

Polska Słalnica Galanterijna

FRANCISZKA FRICZKI

Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46

PIANINA I FORTEPANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernkopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.

K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

Letnisko

Oddzielny domek w ogrodzie — 3 pokoje z kuchnią, w maj. Krasulka, 2 km. od przystanku Żółdek (linja Wotkowskiej).

oraz Gabinet Kosmetyczny, 4—5 posł. komfortowe, do wynajęcia. Szczegóły: Lida, Siedl. i piegi, wagner, łupież, Antokol 6 — 1. Do-lecka 6, Marja Janow-browki, kurajki, wy-padanie włosów. Mielkiewicz 46.

Dwupokojowe mieszkanie do wynajęcia z umeblowaniem lub bez. Ogł. 46 g. 16—17. Arsenalska 6 m. 5.

6 pokoi z kuchnią, łazienką i wszelkimi smetyki Leczn. miejscowości oddaje się na Antokolu ulica m. 4.

Urodę kobiecą konser-Trocka 11, Biuro „Klin-wuje, doskonały, cz. tel. 12.76.

Urodę skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-szkół średnich zgodzi-ry. Wypadanie włosów się wyjechać na wieś i łupież. Najnowsze do młodszych dzieci zdobyć kosmetyki ra-za utrzymanie. Zgłosz-cjonalnej. się: ul. Lwowska 13-b Codziennie od g. 10—8. m. 5.

W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECA konserwuje, doskonały, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i t.wale przy-ciemnianie brwi. Gabi-z utrzymaniem w ma-net Kosmetyki Leczn. jatkach ziemskich w cz. „CEDIB“ J. Hry-wojew. Wileńskim i niewiczoj. Wielka 18 Nowogródzkiej. Inform. 9 Przyjmuje w g. macie: Wilno, Mickie-10—1 i 4—7. W.Z.P.26 wica 23 Biuro Techn. Inż. Kiersnowski i Kru-żółek S-ka, tel. 560.

Urodę Racionalnej Ko-wygodami, w ślicznej smetyki Leczn. miejscowości oddaje się na Antokolu ulica m. 4.

Urodę kobiecą konser-Trocka 11, Biuro „Klin-wuje, doskonały, cz. tel. 12.76.

Urodę skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-szkół średnich zgodzi-ry. Wypadanie włosów się wyjechać na wieś i łupież. Najnowsze do młodszych dzieci zdobyć kosmetyki ra-za utrzymanie. Zgłosz-cjonalnej. się: ul. Lwowska 13-b Codziennie od g. 10—8. m. 5.

W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECA konserwuje, doskonały, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i t.wale przy-ciemnianie brwi. Gabi-z utrzymaniem w ma-net Kosmetyki Leczn. jatkach ziemskich w cz. „CEDIB“ J. Hry-wojew. Wileńskim i niewiczoj. Wielka 18 Nowogródzkiej. Inform. 9 Przyjmuje w g. macie: Wilno, Mickie-10—1 i 4—7. W.Z.P.26 wica 23 Biuro Techn. Inż. Kiersnowski i Kru-żółek S-ka, tel. 560.

Urodę Racionalnej Ko-wygodami, w ślicznej smetyki Leczn. miejscowości oddaje się na Antokolu ulica m. 4.

Urodę kobiecą konser-Trocka 11, Biuro „Klin-wuje, doskonały, cz. tel. 12.76.

Urodę skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-szkół średnich zgodzi-ry. Wypadanie włosów się wyjechać na wieś i łupież. Najnowsze do młodszych dzieci zdobyć kosmetyki ra-za utrzymanie. Zgłosz-cjonalnej. się: ul. Lwowska 13-b Codziennie od g. 10—8. m. 5.

W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECA konserwuje, doskonały, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i t.wale przy-ciemnianie brwi. Gabi-z utrzymaniem w ma-net Kosmetyki Leczn. jatkach ziemskich w cz. „CEDIB“ J. Hry-wojew. Wileńskim i niewiczoj. Wielka 18 Nowogródzkiej. Inform. 9 Przyjmuje w g. macie: Wilno, Mickie-10—1 i 4—7. W.Z.P.26 wica 23 Biuro Techn. Inż. Kiersnowski i Kru-żółek S-ka, tel. 560.

Urodę Racionalnej Ko-wygodami, w ślicznej smetyki Leczn. miejscowości oddaje się na Antokolu ulica m. 4.

Urodę kobiecą konser-Trocka 11, Biuro „Klin-wuje, doskonały, cz. tel. 12.76.

Urodę skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-szkół średnich zgodzi-ry. Wypadanie włosów się wyjechać na wieś i łupież. Najnowsze do młodszych dzieci zdobyć kosmetyki ra-za utrzymanie. Zgłosz-cjonalnej. się: ul. Lwowska 13-b Codziennie od g. 10—8. m. 5.

W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECA konserwuje, doskonały, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i t.wale przy-ciemnianie brwi. Gabi-z utrzymaniem w ma-net Kosmetyki Leczn. jatkach ziemskich w cz. „CEDIB“ J. Hry-wojew. Wileńskim i niewiczoj. Wielka 18 Nowogródzkiej. Inform. 9 Przyjmuje w g. macie: Wilno, Mickie-10—1 i 4—7. W.Z.P.26 wica 23 Biuro Techn. Inż. Kiersnowski i Kru-żółek S-ka, tel. 560.

Urodę Racionalnej Ko-wygodami, w ślicznej smetyki Leczn. miejscowości oddaje się na Antokolu ulica m. 4.

Urodę kobiecą konser-Trocka 11, Biuro „Klin-wuje, doskonały, cz. tel. 12.76.

Urodę skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-szkół średnich zgodzi-ry. Wypadanie włosów się wyjechać na wieś i łupież. Najnowsze do młodszych dzieci zdobyć kosmetyki ra-za utrzymanie. Zgłosz-cjonalnej. się: ul. Lwowska 13-b Codziennie od g. 10—8. m. 5.

W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECA konserwuje, doskonały, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i t.wale przy-ciemnianie brwi. Gabi-z utrzymaniem w ma-net Kosmetyki Leczn. jatkach ziemskich w cz. „CEDIB“ J. Hry-wojew. Wileńskim i niewiczoj. Wielka 18 Nowogródzkiej. Inform. 9 Przyjmuje w g. macie: Wilno, Mickie-10—1 i 4—7. W.Z.P.26 wica 23 Biuro Techn. Inż. Kiersnowski i Kru-żółek S-ka, tel. 560.

Urodę Racionalnej Ko-wygodami, w ślicznej smetyki Leczn. miejscowości oddaje się na Antokolu ulica m. 4.

Urodę kobiecą konser-Trocka 11, Biuro „Klin-wuje, doskonały, cz. tel. 12.76.

Urodę skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie ce-szkół średnich zgodzi-ry. Wypadanie włosów się wyjechać na wieś i łupież. Najnowsze do młodszych dzieci zdobyć kosmetyki ra-za utrzymanie. Zgłosz-cjonalnej. się: ul. Lwowska 13-b Codziennie od g. 10—8. m. 5.

W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECA konserwuje, doskonały, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i t.wale przy-ciemnianie brwi. Gabi-z utrzymaniem w ma-net Kosmetyki Leczn. jatkach ziemskich w cz. „CEDIB“ J. Hry-wojew. Wileńskim i niewiczoj. Wielka 18 Nowogródzkiej. Inform. 9 Przyjmuje w g. macie: Wilno, Mickie-10—1 i 4—7. W.Z.P.26 wica 23 Biuro Techn. Inż. Kiersnowski i Kru-żółek S-ka, tel. 560.

Urodę Racionalnej Ko-wygodami, w ślicznej smetyki Leczn. miejscowości oddaje się na Ant